

KAZIMIERZ DOPIERAŁA
Poznań

LITERACKIE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ POLSKI W LONDYNIE

Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski w Londynie (*Literary Association of the Friends of Poland in London*) — przez Polaków zamieszkujących w XIX stuleciu Anglię zwane Asocjacja — nie doczekało się dotychczas w literaturze polskiej pełnego opracowania. Nie sposób tego dokonać bez żmudnych poszukiwań źródłowych prowadzonych tak w prywatnych, jak i rządowych archiwach Wielkiej Brytanii¹. Całe archiwum Towarzystwa bowiem, przesłane do odrodzonej Polski uległo zniszczeniu wraz ze zbiorami batignolskimi zagubionymi w czasie trwania powstania warszawskiego². Z tego względu artykuł ten nie rości sobie pretensji do naszkicowania całościowego zarysu dziejów Towarzystwa, wszystkich aspektów jego działalności. Jednakże niektóre, choć w formie szczątkowej zachowane dokumenty, liczna korespondencja, dotycząca szczególnie wydarzeń z pierwszej połowy ubiegłego wieku, przechowywana w polskich bibliotekach pozwala spojrzeć na Towarzystwo nieco szerzej niż czyniono to dotychczas.

Towarzystwo skupiało poddanych korony brytyjskiej, przeważnie Anglików i Szkotów, dla których sytuacja emigrantów polskich, a także brak Rzeczypospolitej na mapie politycznej Europy był nie do zaakceptowania³. Formalne więzy organizacyjne w Towarzystwie zostały zdominowane przez przyjaźnie i kontakty personalne. One to w XIX stuleciu decydowały nieraz o ważnych sprawach, zmieniających polityczne oblicze Europy, by nie wspomnieć o zmianach personalnych w obrębie gabinetów rządowych. Stwarza to jednak dla współczesnego badacza dodatkową trudność, bo jak odtworzyć rozmowy prowadzone przy tradycyjnej angielskiej herbacie czy w salonach podczas często wydawanych przyjęć?

¹ O listach D. C. Stuarta znajdujących się w *Sandon Hall* zob. B. Konarska, *W kręgu Hotelu Lambert. Władysław Zamoyski w latach 1832 - 1847*, Wrocław 1971, s. 5.

² H. Więckowska *Zbiory Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie*, Katalog Rękopisów Biblioteki Narodowej, t. 3, Warszawa 1933, ss. 177-184; J. Pomorski, *Geneza, program i struktura organizacyjna Towarzystwa Literackiego Przyjaciół Polski*, „Przeгляд Humanistyczny” nr 1 (148), 1978, s. 157.

³ Por. *A statement of Facts and Arguments on the Subject of Poland published under the sanction of the Literary Association of the Friends of Poland*. May 1861.

Z tego względu trudno jest ustalić, gdzie kończyły się możliwości działania w tym przypadku Towarzystwa jako organizacji, a gdzie jego członków, wypowiadających także swoje własne poglądy. Członkowie Towarzystwa wywodzili się z różnych kręgów społeczeństwa angielskiego: członków obu Izb Parlamentu, literatów i przemysłowców. Henryk Golejewski, początkowo nieprzyjaźnie usposobiony wobec Towarzystwa, podpisujący przeciw niemu petycje, w późniejszym czasie — zmieniając swój pogląd — zanotował w pamiętniku: „w Towarzystwie Literackim Przyjaciół Polski skupiło się wszystko, cokolwiek Anglia miała rodowego, umysłowego, moralnego i artystycznego. Najpierwsze znakomitości wszelkiego rodzaju należały do niego, a wszystko działo się wpływem i niezmordowaną czynnością lorda Stuarta. On był początkiem, dumą i końcem wszystkiego, umysł zawsze czynny, zawsze przewidujący, zdawał się odgadywać czego i jakich usiłowań sprawa polska wymaga i gdybyż się ograniczył ogólną sprawą, ale on zarówno interesował się położeniem pojedynczego człowieka i wedle możności starał się dopomagać, o ile środki na to pozwalały”⁴. Niemalą rolę w budowaniu przez lorda Dudley Coutts Stuarta Towarzystwa, otaczaniu opieką emigrantów polskich odgrywały jego osobiste kontakty z ks. Adamem Czartoryskim, pod którego urokiem pozostawał i z którym był spokrewniony.

Powstanie Towarzystwa Literackiego było nierozzerwalnie związane z sytuacją emigrantów polskich zdążających na Zachód Europy w 1831 r. po upadku powstania listopadowego. Rząd angielski premiera lorda Charles Grey'a wprawdzie nie zapraszał Polaków, w odróżnieniu od nieszczerych wypowiedzi ministra francuskiego Horacego Sebastianiego, ale przybywającym udzielał, choć niechętnie, gościny. Zabiegał o nią u rządu angielskiego cieszący się dużym szacunkiem w Europie Julian Ursyn Niemcewicz, były adiutant Tadeusza Kościuszki, wysłannik Rządu Narodowego do Anglii. Jego prośby spowodowały, że angielskie ministerstwo spraw zagranicznych zdecydowało się wypłacić polskim emigrantom zasiłki. Podjął się on także stworzenia Komitetu Angielsko-Polskiego na wzór już istniejącego w Paryżu Komitetu Franko-Polskiego⁵. Komitet powstał, ale działał tylko 5 dni (19 - 24 listopada 1831 r). Przyczyną jego upadku był brak prezesa, której to funkcji nie chciał przyjąć Francis Burdett. Sytuację zmieniło dopiero przybycie do Anglii ks. Adama Czartoryskiego w dniu 22 grudnia 1831 r. Spokrewniony i zaprzyjaźniony z wieloma rodami angielskimi i szkockimi książę, korzystający z poparcia ambasadora Francji Ch. Talleyranda w zabiegach politycznych, wraz z Niemcewi-

⁴ H. Golejewski, *Pamiętnik*, Kraków 1971 cz. 1-2 (t. III), s. 164.

⁵ L. Zieliński, *Emigracja polska w Anglii w latach 1831-1846*, Gdańsk 1964, s. 9.

czem usiłował wpływać na kształtowanie brytyjskiej opinii publicznej w sprawach polskich. Artykuły drukowane w niektórych dziennikach, jak „Times”, „Morning Herald”, „The Sun” informowały o Polsce, ukazywały represje stosowane przez carat, a zarazem uświadamiały Anglikom niebezpieczeństwa wypływające z agresywnej polityki Rosji⁶. Ks. A. Czartoryski i J. U. Niemcewicz zdołali pozyskać do współpracy wielu czołowych przedstawicieli społeczeństwa angielskiego i zawiązać w Londynie Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski, które miało się zajmować przede wszystkim pracami charytatywnymi na rzecz emigracji polskiej przebywającej w Anglii. Już 31 grudnia 1831 r. czterej Anglicy: Artur White, T. Lamie Murray, Hunter Gordon i Adolf Bach zwrócili się do Thomasa Campbella, by objął przewodnictwo w tworzącym się Komitecie. 25 lutego 1832 r. zawiązał się on w *British Caffé House*, gdzie zaproszono wyłącznie Anglików zainteresowanych utworzeniem Towarzystwa. Myśl powołania takiej organizacji nie była nowa. Nurtowała niektórych przedstawicieli elity angielskiej już dawniej. Trudno tylko ustalić, czy była ona inspirowana wydarzeniami w Polsce czy zabiegami członków Rządu Narodowego. Już 7 marca 1831 r. T. Campbell pisał do lorda Grey'a: „Niech mi wolno będzie skonsultować z Tobą projekt, który jest bliski memu sercu — Towarzystwo literackie, które by gromadziło, publikowało i rozpowszechniało wszystkie te informacje dotyczące Polski mogące zainteresować opinię publiczną i podsycić ją ku większemu zainteresowaniu się warunkami życia odważnego, ale poniewieranego narodu”⁷. Uchwalono wówczas statut *Rules and Regulations of the Friends of Poland* wzorowany na zbiorze przepisów polonofilskiego stowarzyszenia powstałego w Londynie 2 sierpnia 1792 r, a utworzonego przez Williama Smitha. Statut ten zastąpiono nowym napisanym w 1847 r. Przetrwiał on aż do 1917 r. kiedy po raz drugi go zmieniono. Towarzystwo zrzeszało wyłącznie Anglików. Równocześnie istniało towarzystwo pań *Society of English Ladies for Relief of the Polish Refugees*, które w swojej działalności wspomagało Towarzystwo Literackie. Członkowie Towarzystwa dzielili się na honorowych i zwyczajnych. Oni to wybierali prezesa i 4 wicepre-

⁶ *Ibidem*, s. 12; por. P. Brock, *Z dziejów Wielkiej Emigracji w Anglii*, Warszawa 1958, s. 18, przypis 10; S. Kalemka, *Wielka Emigracja. Polskie Wychoźstwo polityczne w latach 1831-1862*, Warszawa 1971, s. 63; J. Pomorski, *op. cit.*, s. 168.

⁷ J. A. Teslar, *Poland in the poetry and life of Thomas Campbell*, „Antemurale” XII, 1968, s. 287, „Let me consult you about a project that is very near my heart — an Association — a literary one, for collecting, publishing, and diffusing all such information respecting Poland as may tend to interest with public mind, and keep alive in it a strong interest with respect to the condition of the brave but ill-used nation”.

zesów (od 1847 r. — ośmiu) i Radę złożoną z 15 (potem 20, a od 1847 r. — 21 osób). Corocznie w miejsce pięciu ustępujących wybierano nowych. Z Rady wyłaniano Komisję Rewizyjną, Finansów i Korespondencyjną⁸. Sekretarz honorowy Towarzystwa — Anglik — miał do pomocy polskiego sekretarza. Ogólne spotkania odbywały się dwa razy w roku (*annual meetings*), oraz w razie potrzeby spotkania dla omówienia bieżących spraw (*special meetings*).

Pierwszym prezesem Towarzystwa został wybrany poeta szkocki Thomas Campbell, niedoszły profesor Uniwersytetu Wileńskiego, autor wydanego w 1794 r. poematu *Rozkosze Nadzieji* (*The Pleasure of Hope*), w którym część *The Downfall of Poland* znana była każdemu Anglikowi, a szczególnie popularny werset „Nadzieja na czas świata przestała być wróżką, I wolność z bólu pękła, kiedy padł Kościuszko”⁹. Na wieść o wybuchu powstania listopadowego Campbell napisał dwa poematy *Lines on Poland* i *The Power of Russia*, w których gromi cara i chwali Polaków¹⁰. Jego zastępcami zostali wybrani: hrabia Camperdown, lord Panmure, Thomas Wentworth Beaumont i Thomase Wyse, sekretarzem Adolf Bach, a członkami Rady płk. Lacy Evans, William Crawford, Montague Gore, Hunter Gordon, J. Lambert, N. A. MacKenzie, kpt. Norton, G. G. Sigmond, J. Scott, dr J. Warde i G. Webster.

Towarzystwo dążyło do rozpowszechniania wiedzy o dziejach Rzeczypospolitej chcąc zainteresować nimi społeczeństwo angielskie i uzyskać choć minimalny wpływ na poczynania polityczno-dyplomatyczne rządu angielskiego. T. Campbell wydał odezwę do narodu angielskiego, w której wskazywał na pogwałcenie traktatów wiedeńskich i zarazem na poniżający los polskich wychodźców „którymi należy się zająć ze względów humanitarnych i ze względu na honor naszej ojczyzny”¹¹. Campbell dążył do skupienia w szeregach Towarzystwa wszystkich Anglików dostarczających potrzebę wskrzeszenia Polski. Akcja jego, popierana przez honorowych członków ks. Adama Czartoryskiego i J. U. Niemcewicza, nie przyniosła jednak oczekiwanych rezultatów. Bardziej dynamiczną akcję w tym kierunku podjął sekretarz Towarzystwa, naturalizowany Anglik, z pochodzenia Niemiec, Adolf Bach. On to popierał Niemcewicza w usiłowaniach stworzenia Komitetu Angielsko-Polskiego, a później snuł uto-

⁸ T. Grzebieniowski, *The Polish Cause in England a Century Ago*, „Slavonic Review”, t. 11 (1932-33); S. Szpotański, *Emigracja polska w Anglii (1831-1848)*, „Biblioteka Warszawska”, R. 69, 1909, t. 2, ss. 271-278.

⁹ Za J. Pomorski, *op. cit.*, s. 163, tłumaczenie K. Koźmiana.

¹⁰ J. A. Teslar, *op. cit.*, ss. 299-302; 302-304.

¹¹ Odezwa ta znana mi jest z tłumaczenia francuskiego pt. *Adresse de la Société Littéraire Polonaise de Londres au Peuple de la Grande Bretagne*, Paris 1832, s. 14.

pijne plany rozkrzewiania języka polskiego w Niemczech i założenia polskich bibliotek w Wielkiej Brytanii. W lipcu 1832 r. zaangażował się w pracy nad wydaniem historii Polski i wyrażał swoją radość, że Towarzystwo zajmie się tym wszystkim „co może wspierać sprawę szlachetnego narodu polskiego” i dodawał „wiara moja w odrodzenie dawnego Królestwa Polskiego jest niewzruszona”¹². Jednakże jego nieskrepowane działanie, nie korygowane przez prezesa Campbella, który coraz mniej czasu poświęcał Towarzystwu, nie zyskało mu uznania w oczach pozostałych członków. Przeciwno rządowi A. Bacha wystąpili radykałowie i doprowadzili do jego ustąpienia. Krótco po nim z prezesury zrezygnował także T. Campbell. Wyjechał za granicę pozostając jednak członkiem Towarzystwa.

Na wzór londyńskiego Towarzystwa powstały w 1832 r. analogiczne w Hull, Birmingham, Nottingham, York, Sheffield, Leeds, Glasgow, Norwich, Newcastle i Edynburgh¹³. Ich działalność była krótkotrwała. Wprawdzie wiece zwoływane przez te towarzystwa przyczyniły się do rozpropagowania wiadomości o Polsce i spowodowały dostrzeżenie polskiego problemu przez Anglików, ale nie wywarły żadnego wpływu na politykę rządu angielskiego wobec zaborców i polskich emigrantów. Towarzystwo Literackie w Londynie, skupiające w swoich szeregach wpływową osobistość angielskiego świata politycznego, próbowało uzyskać poparcie w Parlamencie. Zakładana apolityczność Towarzystwa i eksponowana charytatywność pod wpływem sugestii i prestiżu ks. Adama Czartoryskiego przekształciła się w akcję na rzecz Polski. Już w kwietniu mocję w sprawie Polski złożył R. Cutler Fergusson w Izbie Gmin. Lord Dudley Coutts Stuart wydał odezwę do Polaków, w której nakreślił cel działania Towarzystwa: „przechowywanie w narodzie angielskim pamięci o Polsce przez rozszerzenie potrzebnej wiadomości o obecnym jej stanie przez staranie się o wychowanie polskiej młodzieży na wygnaniu, tudzież, przez pracowanie wspólnie z innymi towarzystwami zawiązanymi na jego wzór i w tymże celu...”, a także...” pomoc niesienia wsparcia wychodźcom z Polski przybyłym do Anglii”¹⁴.

Po wyjeździe Niemcewicza z Anglii działalnością Towarzystwa kierował jego pierwszy polski sekretarz Krystyn Lach Szyrma. Pamiętano przede wszystkim o głównym celu Towarzystwa — udzielaniu pomocy emi-

¹² BK (Biblioteka Kórnicka) 2476, s. 1a, Londyn 16 lipca 1832.

¹³ S. Szostakowski, *Z kart Wielkiej Emigracji. Prasa obozu arystokratyczno-konserwatywnego w latach 1832-1848*, Olsztyn 1974, s. 34; W. Ch. Binder, *Diplomatische Geschichte der polnischen Emigrationen*, Stuttgart 1842, s. 19; J. A. Teslar, *op. cit.*, s. 288; *Pierwsze w Anglii wrażenie*, „Przegląd Poznański”, t. XXIII (1857), s. 284.

¹⁴ *Address of the Literary Association of the Friends of Poland to the Poles. Drawn up by Lord Dudley Coutts Stuart M. P.*, London. September 1850, s. 10. Odezwę została wydana równocześnie w języku polskim i angielskim.

grantom polskim w Anglii, tym bardziej, że przybycie ich w większej liczbie z niewoli pruskiej (styczeń 1834 r.) pobudziło członków Towarzystwa do działania, ale zarazem przysporzyło nowych kłopotów finansowych¹⁵. Początkowo Towarzystwo zamierzało wyprawić nowych emigrantów do Ameryki, ale wskutek zdecydowanej odmowy wychodźców, jak również poparcia udzielonego im przez Komitet Dwernickiego, szukało możliwości zapewnienia im egzystencji na terenie angielskim. Już 25 marca poseł płk Lacy Evans, członek Towarzystwa, zażądał w Izbie Gmin przyznania Polakom przybyłym z Prus wsparcia materialnego od rządu. Argumentował, że uprzednio emigracje francuskie i hiszpańskie otrzymały takie zasiłki. Jednakże lord Palmerston i Spring Rice zdołali przekonać członków Parlamentu o niemożliwości ich udzielenia. Wniosek został odrzucony. Należało zapelnąć kasę Towarzystwa innymi sposobami. Pierwsze fundusze dla wychodźców zbierano na mityngach, balach, koncertach i w trakcie wydawanych obiadów wśród arystokracji. Odbywały się one z okazji rocznic czczonych przez Polaków — 3 maja i 29 listopada. W 1843 r. rocznicę listopadową obchodzono w Portsmouth w Freemason's Hall pod przewodnictwem drugiego prezesa Towarzystwa Literackiego T. Wentworth Beaumonta. Odbyła się ona „to consider and adopt beneficial measures for the support of the brave and unfortunate men, who are at present destitute . . .”¹⁶. Udział w niej brała cała elita polityczna Anglii — lord Marphet, lord Sandon, lord Lumley, lord James Stuart, lord Dudley Coutts Stuart, hr. Cutlar Fergusson. Manifestowali oni swoje uczucia dla emigrantów, jak i sprawy polskiej, dając tego dowody w mowach, w których wspomniano nawet o T. Kościuszcze i królu Janie III Sobieskim (w mowie lorda Marphet). Najważniejszym jednak dla wychodźców polskich rezultatem tego spotkania było zebranie 331,8 funtów. Obdzielono nimi Polaków, z których około stu przebywało wówczas w Londynie. Stało się tradycją, że corocznie Towarzystwo organizowało imprezy polskie. Nie zawsze przynosiły one wymierny finansowo dochód, a nierzadko kończyły się burdami, szczególnie te, w których brali udział Polacy. Wprawiały te wydarzenia w osłupienie społeczeństwo angielskie. Tak było 29 listopada 1838 r. Przemawiali wówczas: admirał Napier, członek Towarzystwa, E. Beales, Young, Sheridan, a z Polaków Józef Dybowski, sekretarz Komitetu Dwernickiego, który wygłosił przemówienie oskarżające ks. Adama Czartoryskiego o kolaborację z carem. Stanisław Koźmian, demokrat, a zarazem sekretarz lorda Dudley Coutts Stuarta, pod którego przewodnictwem odbywało się zebranie, zganił „kalanie uroczystości narodowych wylewaniem żółci na rodaków”. Doszło do bójki między Bar-

¹⁵ PK 1572, Dziennik Józefiny Szyrmy, k 5.

¹⁶ *Meeting for the relief of the Polish Refugees*, London 1834.

tlomiejem Beniowskim, chcącym zabrać głos wbrew ustalonemu porządkowi, a wychodźcami¹⁷. Incydent ten nie przysporzył zwolenników ani polskim emigrantom, ani sprawie polskiej.

Towarzystwo literackie, szczególnie w pierwszym okresie swego istnienia, nie uniknęło ataków niezadowolonych emigrantów. Niewątpliwie przyczyniła się do tego decyzja podjęta 17 maja 1834 r. przez członków Towarzystwa, by subsydiować tylko tych Polaków, którzy złożą pisemne zapewnienie o nieprzynależności do żadnej organizacji politycznej¹⁸. Zasiłek wynosił wówczas 10 szylingów. Posypały się gromy na członków Asocjacji i zarzuty kupowania emigrantów, tak samo jak po wystąpieniu posła C. Fergussona, członka Towarzystwa, 18 kwietnia 1832 r. w Izbie Gmin domagającego się obrony Polski na mocy traktatu wiedeńskiego¹⁹, co ograniczałoby terytorium Rzeczypospolitej do Królestwa Polskiego.

Dnia 4 czerwca 1834 r. Dudley Coutts Stuart, deputowany w Izbie Gmin, ponownie wniósł pod obrady odrzucony wniosek płk. Lacy Evansa dotyczący udzielenia pomocy materialnej polskim emigrantom. Przegłosowano wówczas zapomogę w wysokości 10 tys. funtów szterlingów, ale tylko na okres jednego roku. W kilka dni później rząd angielski zaproponował Towarzystwu dokonanie rozdziału pieniędzy między Polaków²⁰. Listę potrzebujących ułożono przy pomocy generała Jana Nepomucena Umińskiego, Romana Sołtyka, Krystyna Lacha Szyrmy i płk. L. Oborskiego²¹. Objęto zasiłkiem 488 wychodźców, czyli wszystkich Polaków przebywających w Anglii. Postanowiono wypłacać tygodniowo po 15 szylingów dla każdego emigranta od stopnia majora do generała. Niższym oficerom od podporucznika do kapitana po 10 szylingów, podoficerom 7, a żołnierzom po 5. Żołnierze — jak wspomina H. Golejewski — i „podoficerowie brali stosunkowo więcej, gdyż wszyscy przyplłynawszy do Portsmouth w tym mieście osiedli. Miasto dało im od siebie koszary i węgiel do ich opalania, a nieraz sposobem składki, dawali jeszcze mięso”. Emigracja polska w Anglii tego okresu wywodziła się z byłych powstanców listopadowych (ok. 40 osób), więźniów twierdz pruskich w Gdańsku, Grudziądzu i Fischau (212 osób), uczestników wypraw Józefa Zaliwskiego,

¹⁷ *Jeneral Zamoyski 1803 - 1868*, t. 4, 1837 - 1847, Poznań 1918, s. 42, przypis 1.

¹⁸ BK 1572, *Dziennik Józefiny Szyrmy*, k. 5.

¹⁹ P. Brock, *op. cit.*, s. 15; L. Zieliński, *op. cit.*, s. 14.

²⁰ H. Golejewski, *op. cit.*, t. III, s. 163; B. Konarska, *op. cit.*, s. 105; *Leter adressed to the Marchioness of Landsdowne by the Council of the Literary Association of the Friends of Poland*, 10th of April 1835, (Sign.) K. F. MacKenzie Hon. Sec.

²¹ H. Golejewski, *op. cit.*, t. III, s. 164; S. Szostakowski, *op. cit.*, s. 36; por. L. Zieliński *op. cit.*, s. 40; BK 1572 *Dziennik Józefiny Szyrmy*, 12 maja 1834, k. 14.

frankfurckiej i sabaudzkiej oraz radykałów wydalonych z Belgii, m.in. Stanisława Gabriela Worcella i księdza Kazimierza Aleksandra Pułaskiego. Dwaj ostatni założyli organizację republikańsko-demokratyczną zwaną Ogółem Londyńskim. Worcell i ks. Pułaski od razu weszli w konflikt ze stronnictwem monarchistycznym reprezentowanym przez K. L. Szyrmę i Towarzystwem Literackim. Oskarżano Towarzystwo o odmawianie pomocy materialnej demokratom, zasłanianie się trudnościami proceduralnymi. Pomówienia kierowane na członków Towarzystwa były formułowane niestusznie, gdyż — jak wynika z późniejszych pretensji rządu angielskiego do Towarzystwa — lord Dudley Coutts Stuart pozostawiał na liście wypłat miejsca wolne, by można wpisać przybywających do Anglii Polaków i od razu udzielić im zapomogi. „Przez pierwsze cztery lata — pisał Stuart — zarząd jego [funduszu] i wypłacanie Polakom zostały przy Towarzystwie, aż do roku 1838, kiedy kanclerz skarbu, w mniemaniu podobno, że było [Towarzystwo] zbyt pobłażającym dla wygnańców, i nie dość ściśle zachowywało podane przez niego przepisy, uwolnił Towarzystwo od odpowiedzialności, przyjmując sam na siebie ten obowiązek”²².

Jak już wspomnieliśmy, Thomas Campbell w 1834 r. ustąpił z prezesury i funkcję tę przejął Thomas Wentworth Beaumont, przy którego boku asystował lord Dudley Coutts Stuart, jeden z najgorętszych stronników księcia Adama Czartoryskiego, prawdziwy przyjaciel Polaków i rzecznik sprawy polskiej. Został on prezesem Towarzystwa w 1848 r. i urząd ten piastował do 17 X 1854 r., gdy niespodziewanie zmarł w Szwecji wysłany tam przez ks. A. Czartoryskiego, by kolatać o poparcie dla sprawy polskiej. Jego podróże do Stambułu, działalność w Anglii na rzecz odrodzenia Rzeczypospolitej, stosunek do niego polskiej emigracji wymagałyby osobnego omówienia. Po nim prezesurę przejęli: margrabia K. T. Breadalbane, margrabia Townshend, hrabia Ilchester, lord Kinnaird, hrabia K. G. Harrowby, lord Houghton. Sekretarzami Towarzystwa pobierającymi pensję byli: Krystyn Lach Szyrma, a od 1839 r. Ignacy Szczepanowski, którego zmienił na tym stanowisku Karol Szulczewski. Po nim sekretarzem został Jan Józef Baranowski. Funkcję sekretarzy honorowych pełnili Anglicy. Pierwszym był wspomniany już Adolf Bach, po nim Kenneth F. H. MacKenzie (1833 - 37), dr E. S. Blundell (1837 - 43) i William Lloyd Birckbeck sprawujący tę funkcję ponad 40 lat.

W 1836 r. przyjęto na listę wypłat wygnańców z Krakowa. Przez cały następny rok Towarzystwo zabiegało, by rząd angielski wciągnął na listę także Polaków wydalonych z Francji ze względów politycznych.

²² *Address of the Literary Association... Drawn up by lord Dudley Coutts Stuart M. P., London, September 1850, s. 16, zob. H. G. Weisser, Polonophilism and the British Working Class, 1830 to 1845, „The Polish Review”, XII, nr 2, 1967, s. 82.*

Lord Dudley Coutts Stuart przekonywał Spring Rice, kanclerza skarbu, o celowości tego kroku. Zwlekano z decyzją, zastanawiano się, czy wyasygnować dodatkową kwotę pieniężną dla Polaków. Niemalą w tym przeszkodę stanowiło wystąpienie gen. J. Dwernickiego wzywające wyborców angielskich okręgu Marylebone w Londynie, by głosowali na radka płk. Thompsona, który współzawodniczył w walce o mandat z członkiem Towarzystwa. Wszystkie gazety londyńskie na czele z „Times” oburzały się na postępowanie generała, który nadużył angielskiej gościnności i wmieszał się do angielskiej polityki²³. Spowodowało to odejście kilku członków Towarzystwa, a wraz z nimi odpłynęły także kwoty pieniężne, które wpłacali. Dopiero 20 sierpnia 1838 r. Towarzystwo otrzymało zapewnienie kanclerza skarbu o wpisaniu na listę urzędową wszystkich Polaków wspieranych przez Towarzystwo. Decyzja Spring Rice była zgodna z wnioskiem przedstawionym Izbie Gmin przez lorda Sandona, szwagra lorda Dudley Coutts Stuarta. Poparli wniosek lordowie H. Inglis, F. Bardett, Hume, O’Connel i Stratford Redcliffe Canning. Ten ostatni, późniejszy ambasador angielski w Turcji, odegrał dużą rolę w formowaniu dywizji polskiej przy boku armii angielskiej w czasie trwania wojny krymskiej. W listopadzie 1856 r. przebywał w Terapii, gdzie napisał wiersz o Polsce, który zasługuje choćby na wspomnienie *He is not dead but sleepeth (Nie umarła ale śpi)*.²⁴ Sumę wydatków na emigrację polską podwyższono do 15 tys. funtów szterlingów rocznie. Liczba polskich wychodźców w Anglii otrzymujących zasiłek od rządu angielskiego była niezbyt duża. W latach 1834/35 zapomogi udzielono 488 emigrantom. W ciągu tego roku wyjechało jednak 120 osób. W 1835/36 wciągnięto na listę 98 emigrantów (było ich wówczas na liście 466), ale z niej wykreślono na skutek wyjazdu 57 osób. Do 409 osób otrzymujących zapomogi w latach 1835/36 dołączono dalszych 68 osób (477). 25 z nich zmarło lub emigrowało. W latach 1837/38 rząd angielski udzielił zapomogi 453 Polakom oraz wpisał 12 nowo narodzonych lub nowo przybyłych. 464 wychodźców polskich znalazło się wówczas na liście wypłat²⁵.

Po przyznaniu Towarzystwu w 1838 r. dodatkowych sum pieniężnych przez rząd angielski pisał Wł. Zamoyski do ks. A. Czartoryskiego: „Odtąd

²³ *Jenerał Zamoyski...*, op. cit., t. 4, s. 11, przypis 1.

²⁴ EK 2476, k. 115 - 119.

²⁵ BK 2476, k. 132 lista polskich uciekinierów, którzy otrzymali zasiłki od rządu angielskiego, Londyn 3 października 1838; por. B. Konarska, op. cit., s. 107, przypis 105; zob. także P. Brock, op. cit., s. 17 przypis 9, który na podstawie *The Reports of the Annual Meetings of the Literary Association of the Friends of Poland* przyjął liczbę blisko 500 Polaków w 1834 r. przebywających w Anglii. Dalej napisał „zdaje się, że ta liczba utrzymała się prawie niezmienną przez najbliższych 16 lat”; Twierdzi, że w 1850 r. było 460 Polaków, a w 1851 aż 700 i „tak pozostało bez zmian przez następne 10 lat”.

zdaje się, że Towarzystwo Literackie [w Paryżu] przestanie się mieszać do spraw materialnych tutejszej emigracji, a przynajmniej do żołąd regularnego. Trzebaby przeto obmyślić sposób skierowania na korzyść sprawy tych sił i tych osób, które od lat kilku pochłonięte były przez staranie o chleb. Rzecz niełatwa. Nie taję sobie nawet, że, niestety, ani skład Towarzystwa, ani osobiste zdolności jego najczynniejszego członka nie są takie, jakichby trzeba, żeby Assocjację wrócić do jej pierwotnego przeznaczenia, to jest do prac polityczno-literackich”²⁶. Przewidywania Zamoyckiego nie sprawdziły się, jeśli chodzi o sprawę niezależności finansowej Towarzystwa Literackiego w Londynie. W 1849 r. sumy pieniężne zmniejszono z 7 tys. funtów szterlingów do 3800 w 1850 r. „Wielu osób z listy usunięto zupełnie, a większej liczbie, z pozostałych na niej kwotę wsparcia zmniejszono”²⁷.

Londyńskie Towarzystwo Literackie oprócz działalności charytatywnej rozwijało ożywioną agitację na rzecz Polski i jej niepodległości. W pierwszym roku swego istnienia na łamach wydawanego miesięcznika „Polonia”, a następnie od lipca 1835 do października 1844 r. kwartalnika „British and Foreign Review of European Quarterly Journal” wiele miejsca poświęcono sprawom polskim. Publikowano oprócz tego oddzielnie odezwy i przemówienia m. in. *Sprawa Polski ujarzmionej, na Parlament W. Brytanii przez R. C. Fergusson, posła Kircudbright, po raz trzeci w dn. 9 VII 1833 r. wprowadzona*²⁸, *The Poles and the Czar*²⁹, *Appeal... to the Inhabitants of Great Britain and Ireland...*³⁰.

Towarzystwo na ogół utrzymywało poprawne stosunki z organizacjami polskimi w Anglii, choć w pierwszym okresie nie brak było konfliktów. Członkowie Towarzystwa starali się dopomóc Polakom chcącym opuścić terytorium brytyjskie, a nawet w niektórych sytuacjach wręcz na to nalegali. Sprzeciwiał się temu stanowisku przede wszystkim Ogół Londyński. Najchętniej ekspediowano polskich wychodźców do Ameryki, ale później i z tego zrezygnowano. Dudley Coutts Stuart w liście z 18 lutego 1839 r. informował księcia Adama Czartoryskiego, że nadwyżkę pieniędzy chciał użyć „na wyprawienie najburzliwszych wychodźców do Nowego Jorku. Ale dowiedziałem się dzisiaj, że niektórzy z wysłanych tam poprzednio (za angielskie pieniądze) zaciągnęli się do kanadyjskich powstańców. Rzecz

²⁶ *Jenerał Zamoycki...*, op. cit., t. 4, s. 12, Wł. Zamoycki do ks. Adama, Londyn 21 sierpnia 1838.

²⁷ *Address of the Literary Association... Drawn up by lord Dudley Coutts Stuart M. P.*, London, September 1850, s. 18.

²⁸ Paryż 1834.

²⁹ *The Poles and the Czar by Gilbert Ainslie Young Esq.*, London 1859.

³⁰ *Appeal of the Literary Association of the Friends of Poland to the Inhabitants of Great Britain and Ireland in behalf of the Polish Refugees*, London 1840.

oczywista, że tych urwiszów już do Ameryki wysłać niepodobna, ale cóż z nimi lub dla nich zrobić, prawdziwie nie wiem. Z ośmiu, których nazwiska świecą na wszystkich paszkwilach przeciwko nam, dwóch oświadczyło, że tych paszkwilów, z wyjątkiem pierwszego, nie podpisywali. Wyprawiliśmy ich do Brukselii pod warunkiem, że już więcej po zapomogę do Assocjacji się nie udadzą: ufam, że im dozwolą tam pozostać”³¹.

W 1839 r. w Paryżu zastanawiano się, zgodnie z sugestią Wł. Zamoyskiego, nad uaktywnieniem politycznym Towarzystwa Literackiego w Londynie. Proponowano utworzyć wydział „praw człowieka”, który by badał ich gwałcenie przez Rosję. Wydział stosunków wewnętrznych Polski miałby za zadanie rozpoznawanie nastrojów społecznych w zaborach i zarazem zorientowanie się w możliwościach konsolidacji wysiłków społeczeństwa polskiego w celu odzyskania niepodległości Rzeczypospolitej. Wreszcie trzeci wydział — wojny miał gromadzić środki materialne, by przygotować walkę, powstanie zbrojne³². Argumentowano, że „dla Towarzystwa przeto londyńskiego jest obowiązkiem przekonać swój rząd aż do sumienia praktycznego” o konieczności odbudowania niepodległej Polski jako gwaranta trwałego pokoju w Europie³³. Jeśli propozycje utworzenia oddzielnych wydziałów nie znalazły zrozumienia w oczach członków Towarzystwa, to drugi aspekt sprawy polegający na nękanii rządu angielskiego petycjami w sprawie polskiej był realizowany. Zobowiązano się także do opublikowania w gazetach angielskich jednego w tygodniu artykułu dotyczącego historii i kultury polskiej³⁴.

W 1840 r. wstąpił na tron pruski Fryderyk Wilhelm IV. Uchodził za liberała, ale przede wszystkim okazywał demonstracyjnie niechęć carowi Mikołajowi I. Nie uszło to uwagi emigracji polskiej w Anglii, a także Towarzystwu Literackiemu, tym bardziej, że król pruski złożył wizytę królowej Wiktorii. 28 stycznia 1842 r. członkowie Towarzystwa odbyli posiedzenie dyskutując nad możliwością wykorzystania tej wizyty dla sprawy polskiej. Wł. Zamoyski radził wówczas Dudley Coutts Stuartowi, by skierować petycję do króla pruskiego z prośbą o ułatwienie niektórym z emigrantów osiedlenia się w Poznańskiem³⁵. Członkowie Towarzystwa podjęli taką uchwałę 30 stycznia, a petycję wręczył Fryderykowi Wilhelmmu IV w czasie śniadania wydanego w dniu 1 lutego gospodarz przyjęcia książę Sussex³⁶. Król pruski przyjął petycję i obiecał „powrót wolny

³¹ *Jenerał Zamoyski*, op. cit., t. 4, s. 13.

³² BK 2476 k. 35 „Pisane w Maju 1839 r. koło 3 lub przed samym majem” — zanotował na marginesie L. Niedźwiecki.

³³ *Ibidem*. k. 35.

³⁴ *Jenerał Zamoyski*..., op. cit., t. 4, s. 177.

³⁵ *Ibidem*, s. 217, Wł. Zamoyski do ks. Adama, Londyn 27 stycznia 1842.

³⁶ BK 2476, k. 88 *Towarzystwo Literackie Przyjaciół Polski do Króla Pruskiego*, 30 stycznia 1842, opublikowane w „Times” 5 marca.

wszystkim jego poddanym: poddanych Rosji ze świadectwami i porozumieniem z Moskwą, do czego wiąże go konwencja, także przyjmie”³⁷. Poruszoną w petycji sprawę restauracji Królestwa Polskiego Fryderyk Wilhelm IV zbył kilkoma frazesami, które wyrażały także stanowisko rządu angielskiego³⁸.

Wkrótce nadarzyła się okazja dla członków Towarzystwa zademonstrowania bardziej odważnego stanowiska w obronie Polaków 26 grudnia 1843 r. do Portsmouth wpłynął rosyjski okręt wojenny „Irtysz”, na którego pokładzie znajdowało się kilkunastu marynarzy Polaków. D. C. Stuart wraz z innymi członkami Towarzystwa, Ogół Londyński, członkowie Gromady Grudziąż zorganizowali 13 stycznia 1844 r. ucieczkę 11 marynarzom (10 Polakom i 1 Żydowi). Poszukiwania ambasady rosyjskiej i policji angielskiej nie dały rezultatów. Pozostali oni w Anglii³⁹.

Przyjazd cara Mikołaja I do Londynu 1 czerwca 1844 r. stał się okazją nie tylko do protestu przeciwko tej wizycie części społeczeństwa angielskiego, ale także Polaków. Uchwalono petycje protestacyjne. Polacy odbyli mityng 5 czerwca 1844 r. w Portlandplace i wydali rezolucję przeciwko carowi, ale zarazem obraźliwą dla rządu angielskiego, podpisaną przez płk. L. Oborskiego i E. Staniewicza w imieniu polskiej emigracji w Londynie⁴⁰. Przysporzyło to wiele kłopotów D. C. Stuartowi i odsunęło niektórych Anglików od Towarzystwa. W atmosferze podniecenia Towarzystwo urządziło bal zapowiadany na 10 czerwca. Opiekunką balu została lady Palmerston i lady Clanricarde, córka słynnego męża stanu George Canninga. Bal odbył się z wielkim przepychem. Oprócz dochodu, który wyniósł 10 tys. funtów szterlingów, był to polityczny policzek dla cara. Władca Rosji ofiarowywał przez Brunnowa składkę na urządzenie balu, by ułagodzić wrogo nastawioną do siebie opinię publiczną, a podkreślić swoją filantropijność i hojność dla Polaków. Intencje cara zostały właś-

³⁷ *Jenerał Zamoyski...*, op. cit., t. 4, s. 226, Wł. Zamoyski do ks. Adama, Londyn 7 lutego 1842 r.

³⁸ Fryderyk Wilhelm IV „...wpadł w kwestię prawa naszego i powtarzał, że porwaniem się do broni osłabiliśmy je, że inaczej by było, gdybyśmy się przed wojną upomnieli o nie”, *Jenerał Zamoyski...*, op. cit., t. 4, s. 221, Wł. Zamoyski do ks. Adama, Londyn 2 lutego 1842 r.

³⁹ *Raport Komitetu Ogółu Emigracji Polskiej w Londynie, w rzeczy uwolnienia jedenastu Polaków z okrętu rosyjskiego Irtysz w Portsmouth i ich utrzymania*, London z dn. 31 sierpnia 1844, ss. 1-14 „Imiona zaś wszystkich wyzwolonych z okrętu Irtysz, Komitet [Ogółu Emigracji Polskiej w Londynie] przedstawił Towarzystwu Literackiemu Przyjaciół Polski z prośbą, aby ci, stosownie do poprzedniego zezwolenia Towarzystwa, na listę utrzymywanych przezeń Polaków przyjęci zostali”; zob. także *Raport Komisji Opiekuńczej*, Londyn 20 sierpnia 1844, ss. 14-19; *Wykaz przychodów i rozchodów*, Londyn 25 września 1844, ss. 19-24.

⁴⁰ BK 2476, k. 185, *Poland and Nickolas. The Polish Meeting*, 5 June 1844.

ciwie odczytane, a suma pieniężna carowi odesłana. W tej sytuacji Mikołaj I opuścił Londyn w przededniu balu. Księżna Dorothea Lieven, nieoficjalny rosyjski ambasador w Anglii, odgrywająca olbrzymią rolę w życiu politycznym, w liście do barona de Barante z dnia 18 czerwca 1844 r. skarżyła się: „Ten bal był dziwną awanturą, z której nie bardzośmy chlubnie wyszli”⁴¹.

Wydarzenia węgierskie lat 1848 - 49 znów nasiliły prace Towarzystwa Literackiego. D. C. Stuart towarzyszył Kossuthowi w czasie jego podróży po Anglii, wspierał go materialnie w imieniu Towarzystwa⁴². Towarzystwo jednak niezbyt przychylnie patrzyło na wychodźców Polaków z powstania węgierskiego. Opinia społeczeństw Europy zachodniej traktowała powstańców jako burzycieli ustalonego porządku, rewolucjonistów. Członkowie Towarzystwa podzielali ten pogląd. Stąd usiłowania wyekspedowania wszystkich przybywających do Anglii uchodźców w dalszą drogę, za ocean⁴³.

W 1852 r. Towarzystwo Literackie chyliło się ku upadkowi. Nie ukrywał tego faktu lord D. C. Stuart w listach do ks. Adama Czartoryskiego. W korespondencji z Wł. Zamoyskim pisał: „Przedstawiłem księciu opłakany stan Assocjacji: odpisał mi krótko 'trzeba trwać'. Te słowa z jego ust, wystarczają mi, ale będzie ciężko! Tyleśmy przyjaciół stracili. Wspomnienia polskiej wojny już należą do przeszłości: terażniejszemu pokoleniu są one obce”⁴⁴.

Wojna krymska ożywiła nadzieje Polaków na odzyskanie niepodległości dla Rzeczypospolitej. Ks. A. Czartoryski zaczął także wykorzystywać swoje wpływy w Towarzystwie Literackim. Wysyłał lorda D. C. Stuarta do Stambułu, by przygotować tam grunt dla działalności Wł. Zamoyskiego, a przede wszystkim zabiegać o życzliwe jego przyjęcie w poselstwie angielskim. W Anglii natomiast członkowie Towarzystwa przemawiali na rzecz narodu polskiego. Towarzystwo jako organizacja, pozostało raczej na uboczu wszystkich wydarzeń, zajmowało się akcją charytatywną. Wyraźnie wynika to z raportu rocznego Rady Towarzystwa, z którym zapoznali się jego członkowie w dniu 3 maja 1854 r.⁴⁵ L. Birkbeck akcentował pomoc doraźną dla emigrantów polskich, choć była ona coraz mniej-

⁴¹ Za: *Jenerał Zamoyski...*, *op. cit.*, t. 4, s. 329, przypis 1.

⁴² *Ibidem*, t. 5, s. 391, Karol Szulczewski do Wł. Zamoyskiego, 27 listopada 1851; o K. Szulczewskim zob. BK 2447, k. 35; BK 2432, k. 303 - 350.

⁴³ P. Brock, *op. cit.*, s. 112.

⁴⁴ *Jenerał Zamoyski...*, *op. cit.*, t. 5, s. 414, lord Dudley Stuart do Wł. Zamoyskiego, London 27 września 1852 r.

⁴⁵ BK 2476, k. 95 *Raport roczny Rady, czytany na ogólnym zebraniu członków Towarzystwa Literackiego Przyjaciół Polski z dnia 3 maja 1854 r.*; o sytuacji Towarzystwa w 1856 r. zob. „Przegląd Poznański” t. XXII (1856), ss. 455 - 458.

sza. Bal zorganizowany przez Towarzystwo 10 marca miał ze względu na wypowiedzenie wojny Rosji (9 marca) posmak polityczny „choć wcale jak się widziało nie było zamiarem robić z niego demonstrację polityczną”⁴⁶. Na przełomie 1853/54 r. w Anglii było 876 polskich emigrantów, z których 65 wyjechało do Ameryki, a zmarło 7. Z pozostałych 804 tylko 189 pobierało zasiłek skarbu angielskiego, zaledwie 2 od Towarzystwa, a 613 pozostawało poza wszelką zapomogą. Wprawdzie Towarzystwo udzielało im niekiedy pomocy doraźnej, ale wynosiła ona zaledwie kilka szylingów. Dzięki wstawiennictwu członków Towarzystwa rząd angielski przyznał sumę 3 tys. funtów szterlingów na zapomogę dla Polaków. Jednakże pozycja Towarzystwa wśród wychodźstwa polskiego coraz bardziej malała. Jeszcze tylko w przemówieniach wygłaszanych z okazji polskich uroczystości narodowych słyszało się słowa, że „Asocjacja, do której wiele członków izb należy jest trwającą głośną w Anglii protestacją za nami [Polakami], której użyteczność jest widoczna, a której strata byłaby nader szkodliwa”⁴⁷. Niewątpliwie śmierć lorda Dudley Coutts Stuarta (1854) i ks. Adama Czartoryskiego (1861) osłabiła działalność Towarzystwa, choć wydawało się pozornie, że nie zaszły żadne poważniejsze zmiany. Jak dawniej zbierano składki, organizowano obiady i bale. Co zamożniejsi Polacy z całej Europy ślali zasiłki pieniężne m. in. książę Ksawery Branicki, dr Dionizy Wielobycki, dr Łyszczynski a nawet Władysław Kościelski (Sefer pasza). Nie na wiele to wszystko się zdało. Działalność Towarzystwa coraz bardziej słabła. W sprawozdaniu za lata 1868/69 podano, że zapomogi tymczasowe pochłonęły 129 funtów szterlingów, 64 funty szterlingi przeznaczono na pomoc stałą. Cztery osoby obdzielono sumą 28 funtów szterlingów przy wyjeździe z Anglii⁴⁸. We wrześniu 1886 r. William Lloyd Birkbeck, honorowy sekretarz i Edmund S. Naganowski, sekretarz polski, wydali odezwę, którą chciano opublikować w polskiej prasie i rozpowszechnić w społeczeństwie polskim w kraju pod zaborami, z błaganiem o wsparcie „dla ogromnej i codziennie się zwiększającej liczby biednych Polaków wystawionych na najokropniejszą nędzę w okolicach Londynu i kilku innych miast Anglii”. Wspomniano przy tym, że żyje jeszcze szesnastu weteranów z roku 1831. Towarzystwo nie mogło uzyskać pomocy finansowej od rządu angielskiego, a coraz większa liczba wychodźców polskich z zaboru pruskiego szukała schronienia na terytorium brytyjskim. Towarzystwo nie mogło podjąć zadaniom nakreślonym w początkach jego istnienia — pomocy charytatywnej.

⁴⁶ *Ibidem*, k. 100 *Raport roczny Rady...*

⁴⁷ *Ibidem*, k. 104 *Przemówienie z okazji 3 Maja w Towarzystwie* [1857 r.].

⁴⁸ BK 2476, k. 145 *Balance Sheet of the Income and Expenditure of the Literary Association of the Friends of Poland*. From 3rd May, 1868, to the 2nd May 1869.

W polskiej literaturze historycznej przyjmuje się dość powszechnie, że Towarzystwo Literackie Przyjaciół Polski w Londynie przestało istnieć w 1892 r.⁴⁹ W materiałach archiwalnych można znaleźć jednak odezwy z 1917 r. wydawane w imieniu Towarzystwa. Wspomina się w nich o nieprzerwanym działaniu stowarzyszenia w ciągu 85 lat, którego protektorami była rodzina Czartoryskich, ks. Adam Jerzy, syn jego Władysław i wnuk ks. Adam. Ten ostatni był członkiem zarządu Towarzystwa w 1917 r. Odezwa wzywała społeczeństwo brytyjskie do składek na rzecz Polaków. Pisano wówczas:

„During the present war may other Polish societies have arisen, and appealed with marked success to the charity of the British public on behalf of the suffering Poles. Our object is therefore not so much to compete with these, as to revive the former scope of the Association, and to strengthen and continue the work for which this 'Literary Society' was originally formed—namely 'the collecting, publishing, and diffusing all such information as may tend to interest the public mind of England and the keeping alive of our interest in the affairs of Poland' to ultimate commercial and general benefit of both countries, when Poland, reunited and independent, shall once more take her place among the nations”⁵⁰.

Na podstawie dostępnych w Polsce archiwalnych danych trudno określić jak wyglądała działalność Towarzystwa w ostatnich latach XIX i początkach XX stulecia. W katalogu rękopisów Biblioteki Narodowej stwierdzono, że Towarzystwo Literackie Przyjaciół Polski w Londynie istniało do 1922 r.⁵¹ Jego tradycje próbował kontynuować *Anglo-Polski Circle*.

⁴⁹ S. Kalembka, *op. cit.*, s. 65.

⁵⁰ Ta ciekawa odezwa znajduje się w Bibliotece Narodowej, sygn. I. 169. 474 pt. *The Literary Association of Friends of Poland*, B. m. i d, [1917].

⁵¹ H. Więckowska, *op. cit.*, s. 12, 180; por. S. Kubicz, *Z życia kolonii polskiej w Londynie*, „Gazeta Lwowska” z 7 maja 1932 r., ss. 3-4.

